



BEZPŁATNA
GAZETA SOŁECKA

Przystanek Zalesie

ZALESIE GÓRNE
ROK XI · No 3/2020 (115)



AUTOSTRADA? – Zgiń! Przepadnij!

Nie! Nie! Nie! – To właśnie cały komentarz naszej zalesiańskiej społeczności do zaproponowanego przez spółkę Centralny Port Komunikacyjny (CPK) przebiegu Obwodnicy Aglomeracji Warszawskiej. Podobnie zresztą odnoszą się do dokumentu mieszkańcy sąsiadujących z nami miejscowości: Piaseczna, Tarczyna, Prażmowa i Góry Kalwarii. Konsultacje społeczne – jak w nomenklaturze urzędniczej nazywana jest ta procedura - zakończono 10 marca.

Jaki będzie dalszy ich los? - W ten sposób dowiemy się, które z zaproponowanych zmian są merytorycznie uzasadnione i zostaną one wprowadzone w życie – zapowiedział (całkiem poważnie) Marcin Horała, pełnomocnik rządu ds. CPK.

Zalesiaczy zjednoczeni
Spotkanie w sprawie konsul-



Fot. L. Świder

tacji z mieszkańcami Zalesia Górnego i Ustanowa oraz okolicznych miejscowości, protestującymi przeciwko koncepcji OAW, odbyło się 2 marca w miejscowej szkole. Nie pamiętamy, aby jakkolwiek sprawa wywołała takie zainteresowanie. Kilkaset osób szczelnie wypełniło salę gimnastyczną. Wszyscy, jak jeden mąż, podpisali się pod protestem przeciwko wyznaczonym trasom przebiegu OAW, które przecinają gminę na dwie części, a przede wszystkim rujną koncepcję przez wiele lat budowanego Chojnowskiego Parku Kra-

jobrazowego, czyli tzw. zielonych płuc Warszawy. Kilka osób (szczególnie z Ustanowa) zgłaszało swoje pomysły na usprawnienie protestu i przedstawiało nowe argumenty. Inni podkreślali, że od powstania Zalesia Górnego w latach trzydziestych ub.w.

kierowano się przy jego tworzeniu funkcją rekreacyjno – zdrowotną. Gdyby zrealizowano którykolwiek z dwóch projektów trasy, naszą enklawę zieleni i jej rozwój jako wsi/miasta ogrodu można by między bajki włożyć.

Dokończenie na s.3



Nie dajmy się!

Sytuacja jest dynamiczna. Gdy oddajemy ten numer Przystanku do druku, epidemia koronawirusa zatacza coraz szersze kręgi. Trudno określić, jak to wpłynie na nasze życie, ale apelujemy: Zachowajmy spokój! Nie wpadajmy w panikę. Stosujmy się do zaleceń służb administracyjnych i medycznych! Koronawirus jest niebezpieczny szczególnie dla ludzi starszych, osłabionych immunologicznie przez inne choroby. Na szczęście dzieci przechodzą ten rodzaj grypy prawie bezobjawowo.

Red.

Dokończenie na s.8

**Niech nadchodzące
Święta Wielkanocne
będą niezapomnianym czasem
spędzonym bez pośpiechu, trosk
i zmartwień.**

**Niech upłyną Wam i Waszym Bliskim
zdrowo, radośnie i spokojnie.**

Sołtys Ewa Molenda-Stroińska, Rada Sołeczka Zalesia Górnego
i Redakcja Przystanku Zalesie



WAŻNE TELEFONY:

Kontakt z sołtysem:
telefon: 22 844 03 29; 48 691 500 242; ul. Porannej Zorzy 1; e-mail: ewastroinska@poczta.onet.pl

Pogotowie ratunkowe
Falck: 22 535 91 93; 112; 999

Nocna pomoc Lekarska
Szpital św. Anny
Piaseczno: 22 735 41 00; 08
Nasz Ośrodek Zdrowia:
22 756 52 45

Przychodnia Piaseczno ul.
Fabryczna:
22 756 21 11; 22 756 73 73

Apteka ul. Złotej Jesieni
22 726 30 54

Apteka ul. Wiekowej Sosny
22 756 53 11

Pogotowie gazowe: 992

Straż Pożarna 998: 112

Awarie oświetlenia ulic:
535 481 335

Awaria sieci energetycznej:
Jeziorna 991

Pogotowie wodnokanalizacyjne PwiK:
603 309 399

Posterunek Policji w Zalesiu:

22 757 87 96; 997

Parafia św Huberta:
517 050 406

Poczta Zalesie Górne:
22 756 53 80

Szkoła Podstawowa w Zalesiu:

22 756 52 17

Klub Kultury ul Białej Brzozy 3:

500 162 993

Urząd Gminy centrala Piaseczno: 22 70 17 500

Wydział Gospodarki Odpadami – Gmina:

22 701 75 34

Wydział Ochrony Środowiska:

22 701 75 07

Nadleśnictwo Chojnów:
22 727 57 52

Międzywojewódzki Cech Kominiarzy:

14 626 03 95; 505 223 222; 531 650 650

„Przystanek Zalesie” znajdziesz online na:

www.zalesie-gorne.eu
www.piaseczno.eu
www.facebook.com/zalesie-gomeradasolecka
www.naszepiaseczno.pl
www.piaseczno4u.pl

Działania sołtysa i rady sołeckiej

I. Na ostatnim spotkaniu rady sołeckiej omawialiśmy:

- Koncepcję nowych wiat handlowych na Bazaruku w Zalesiu zaproponowaną przez gminę. Gmina sugerowała ustawienie 7 wiat. Doszliśmy do wniosku, że będą 4 wiaty z wysuniętym daszkiem z przodu - ustawione wzdłuż płotu policji obok budynku sklepu, reszta powierzchni to wolny handel z zaznaczeniem około 30 miejsc do handlowania oraz miejsca na samochody,
- konieczność uporządkowania toalety i postawienie Toy-Toy;
- ustawienie tablicy z regulaminem Bazaruku;
- zwiększenie ilości miejsc do parkowania samochodów poprzez przykrycie rowów na ul. Korolowych Dębów.
- Zastanawialiśmy się nad organizacją Majówki w dniu 31 maja na placu koło Klubu Kultury przy ul. Białej Brzozy. Impreza połączona będzie z gminnym Dniem Dziecka;
- Oświetlenie i oznakowanie przejścia na skrzyżowaniu Białej Brzozy i Korolowych Dębów - to niebezpieczne przejście dla dzieci uczęszczających do szkoły, a także dla mieszkańców idących do Kościoła.

II. Kilkakrotnie zgłaszaliśmy źle ustawiony zegar, który zapalał latarnie na ul. Pionierów od ul. Wiekowej Sosny do ul. Korolowych Dębów. Sprawa jest jeszcze nieregulowana.

III. Przekazujemy regularnie informację (wraz ze zdjęciami) do PKP o rozlewiskach na ul. Spacerowej wzdłuż torów - nie mamy odpowiedzi od ponad dwóch lat. Ulica jest własnością PKP, dlatego gmina nie może tam inwestować (zasypać tych rozlewisk).

IV. Na prośbę urzędu gminy zgłosiliśmy niebezpieczne wyjazdy w naszej miejscowości:

- Jesionowa/droga wojewódzka
- Droga Dzików/Pionierów
- Leśna/Parkowa
- Słoneczna/Parkowa

V. Odbyło się Zebranie Wiejskie, którego celem było podjęcie Uchwały w/s częściowego przesunięcia środków w Funduszu Sołeckim 2020 na inne zadanie tj. zakup małej wiaty na narzędzia ogrodowe używane do sprzątnięcia i pielęgnacji działki na ul. Wiekowej Sosny 4 – Domu Sołeckiego.

VI. Zorganizowaliśmy w naszej szkole podstawowej spotkanie mieszkańców w sprawie przebiegu wariantów obwodnicy Warszawy, zaproponowanych przez Centralny Port Komunikacyjny. Sala gimnastyczna z trudem pomieściła prawie 300 osób. Spotkanie otworzył radny Łukasz Kamiński. Zarówno burmistrz Daniel Putkiewicz, jak i Piotr Turek przedstawiciel Nadleśnictwa Chojnów pokazali negatywne skutki tych koncepcji, wskazując przebieg korytarza autostrady przez dawno zaprojektowaną w planie zagospodarowania przestrzennego województwa mazowieckiego drogę krajową nr 50 z Góry Kalwarii w stronę Grójca. Wystąpienie pana Przemka Falczyńskiego z Grupy Inicjatywa Obywatelska Stop Autostradzie przez Chojnowski Park Krajobrazowy spotkało się z dużym aplauzem za co serdecznie dziękujemy. Dziękujemy Grupie Inicjatywa Obywatelska Stop Autostradzie przez Chojnowski Park Krajobrazowy i panu Przemysławowi Falczyńskiemu za zaangażowanie (opracowanie materiałów) za co mieszkańcy są wdzięczni.

VII. Osoby skierowane przez kuratorów do prac społecznie użytecznych sprzątały pobocze ulic, otoczenie PKP, parking Planety Zalesie od strony drogi wojewódzkiej, plac Duszczyka. Niestety frekwencja jest niezadawalająca.

sołtys **Ewa Molenda-Stroińska**

Spotkanie rady sołeckiej

Najbliższe spotkanie Rady Sołeckiej odbędzie się w czwartek, 2 kwietnia b.r. o godz. 18:00 w Domu Sołeckim „Stara Biblioteka” (Zalesie Górne, ul. Wiekowej Sosny 4).

WYDAWCA: RADA SOŁECKA ZALESIA GÓRNEGO.

Redagują: Magdalena Kamińska (tel. 729 148 683) wraz z zespołem.

Współpraca: Leszek Świder oraz Klub Seniora.

Adres redakcji: 05-540 Zalesie Górne, ul. Porannej Zorzy 1. Mail: magda.kaminska85@wp.pl. Zastrzegamy sobie prawo do adiustacji i skracania nadsyłanych tekstów.

Nakład 800 egz. Druk i łamanie: PRO – PRINT Usługi Poligraficzne, biuro@proprint.biz.pl

AUTOSTRADA? – Zgiń! Przepadnij!

Dokończenie ze s.1

Nadleśnictwo Chojnów, jak stwierdził jego przedstawiciel Piotr Turek, negatywnie ocenia obydwie koncepcje przeprowadzenia trasy - obie bowiem będą generowały bardzo duże straty przyrodnicze. Ilość wykarczowanych drzew sięgałaby kilkuset hektarów. A trzeba też wziąć pod uwagę straty we florze i faunie. Nie mówiąc już o naruszeniu stosunków wodnych.

Protestujemy!

Na nasze spotkanie przybył też burmistrz Daniel Putkiewicz. W pierwszym zdaniu stwierdził: – Sposób prowadzenia konsultacji jest co najmniej dziwny. Zaproponowana koncepcja Obwodnicy Autostradowej Warszawy wygląda na nieprzygotowaną pod względem merytorycznym. Jest to na takim poziomie ogólności, że trudno się do tego logicznie odnieść. Mimo to pierwsze, co powinniśmy teraz zrobić, to gremialnie zaprotestować. Później będziemy mogli negocjować zarówno to, w jakiej postaci została zaprezentowana koncepcja oraz jak były prowadzone konsultacje. Złożymy

oczywiście protest jako Gmina - zakończył.

Głupi pomysł

Najbardziej dosadnie wyraził się jednak o proponowanych przez CPK trasach Przemysław Falczyński, jeden z organizatorów spotkania protestacyjnego w Zalesiu Górnym. Nie owijał w bawełnę twierdząc, że pomysł jest po prostu głupi. Być może sprawą nie warto by się zajmować, ale istnieje możliwość, że za kilka lat obudzimy się w sytuacji, w której naprawdę ktoś ten pomysł zrealizuje. W związku z tym musimy protestować, zarówno indywidualnie, jak i w sposób zorganizowany - bo to na jednej petycji się nie skończy.

Co dalej!?

Otwarcie, choć bez konkretnych, mówi o tym Kazimierz Peryt - ekspert ds. Relacji z Otoczeniem Inwestycji CPK. - Dokument, który Państwu przedstawiliśmy, jest efektem pierwszego etapu prac planistycznych, mających na celu określenie ram realizacji przedsięwzięć służących przebudowie i rozbudowie układu ko-



munikacyjnego naszego kraju, w tym wyznaczenie korytarzy, w których będą usytuowane nowe inwestycje kolejowe i drogowe związane z projektem Centralnego Portu Komunikacyjnego. Pragniemy jak najwcześniej zidentyfikować istotne uwarunkowania, które mogą wpłynąć na dalszy proces przygotowania inwestycji. W tym celu chcieliśmy zapoznać się z Państwa opiniami, uwagami i wnioskami. Z pewnością pozwolą nam one udoskonalić ten dokument – dodał Peryt. Pytanie teraz na ile decydenci

z CPK wsłuchają się w nasze opinie, docenią uwagi i zastosują się do wniosków. Pamiętajmy zresztą, że rząd (inwestorzy) ma za sobą specustawę (w sprawie budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego – ustawa z dnia 10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz.U. z 2020 r. poz. 234), która pozwala m.in. na przymusowy wykup terenu. Niestety, informacje o decyzjach zapadających w CPK mogą do nas dotrzeć nawet za kilkanaście miesięcy...

Leszek Świder

Jest Rondo Wiekowej Sosny!

Mamy wreszcie nasze Rondo Wiekowej Sosny. Po przeszło dwóch latach, od kiedy sołtys na sesji Rady Gminy wybroniła tę nazwę - powstała po konsultacjach

z mieszkańcami, przedstawiając historię wiekowej sosny - odbyła się instalacja masztu z nazwą, co prezentujemy na zdjęciu.



Fot. E. Stroińska



Dzień Sołtysa

Członkowie Rady Sołeckiej Zalesia Górnego zebraли się 11 marca, aby wspólnie z naszą panią Sołtys – Ewą Molendą-Stroińską uczcić ten dzień. Życzymy pani Ewie oraz wszystkim sołtysom w kraju dużo wytrwałości, cierpliwości oraz samych udanych projektów.

Rada Sołeczka Zalesia Górnego



Bo zaprosimy Straż Miejską! Wiele razy informaliśmy kierowców o poprawie parkowanie. Niestety jak widać nadal bezskutecznie. Apelujemy do kierowców: chodniki nie są do parkowania samochodów! Red.

Fot. A. Szczygielski

SENIORZY - nowy projekt socjalny

Od stycznia 2020 roku w naszym klubie „Złota Jesień” realizowany jest Projekt Socjalny „Aktywny Senior”. Wymaga tego od nas sytuacja w naszej miejscowości. W Zalesiu Górnym osoby powyżej 60 roku życia stanowią ponad 30 proc. mieszkańców.

Celem głównym Projektu jest zwiększenie dostępności usług społecznych, tworzenie warunków do rozwoju aktywności społecznej oraz zapobieganie wykluczeniu społecznemu seniorów i osób niepełnosprawnych. Realizowane w projekcie socjalnym działania opierają się na następujących priorytetach: edukacja, aktywność społeczna, partycypacja społeczna i usługi społeczne dla seniorów w wieku 60+. Część działań zaplanowanych w projekcie, jest kontynuacją prowadzonych już w Klubie.



Na spotkaniu w Ośrodku w Łbiskach

fot. B. Meissner

Jesteśmy przekonani, że zmiana sposobu działania, tj. realizacja projektu socjalnego, nie wpłynie na zmianę atmosfery i pozwoli na realizację planów i celów, a Klub Seniora nadal będzie ważnym miejscem dla zalesian. Zdobyta w czasie projektu wiedza i umiejętności, zwiększą samodzielność, poprawią jakość życia oraz funkcjonowanie osób starszych w

rodzynie i środowisku. Sprawność fizyczna i psychiczna oraz poczucie bycia potrzebnym, jest czynnikiem warunkującym jakość życia osób starszych. Zamieszczone poniżej wypowiedzi senierek świadczą o tym, jak ważnym miejscem w życiu osób starszych jest nasz Klub.

Basia: - Atmosfera tego Klubu jest wspaniała, nawiązały się

przyjaźnie, w miarę możliwości spotykamy się również poza klubem. Dzięki działalności klubowej z przyjemnością prezentujemy swoje prace, częściej się swoimi kulinarnymi produktami. Myślę, że bez społeczności klubowej wiele ludzi z naszej miejscowości byłoby w izolacji i czułoby się osamotnionych - nie ukrywam, że ja również.

Jadzia: - Do Klubu Seniora chodzę z przyjemnością i zadowoleniem, poznałam wielu mieszkańców Zalesia, nawiązałam przyjacielskie kontakty, (...) uczestnictwo w Klubie daje mi wiele radości, pozwala oderwać się od życia codziennego, a także wzbogaca duchowo i kulturalnie.

Bogusława Meissner

Opaski życia



Pod koniec lutego podpisano umowę pilotażową tzw. programu teleopieki. Chodzi o opaski życia, które dla naszych sąsiadów (program jest dedykowany dla osób 60+), schorowanych, mieszkających samotnie są pewną gwarancją bezpieczeństwa, gdy nagle poczują się gorzej.

Jak działa taka opaska? Wygląda jak zegarek, ma przycisk,

którym wzywa się pomoc. Po połączeniu z Telecentrum senior rozmawia z lekarzem, opisując swoje dolegliwości i niepokoje.

Opaska ma wbudowany detektor upadku tzn. przy utracie przytomności przez seniora, sama zadzwoni do Centrum Teleopieki. Dodatkowo ma również wmontowany GPS i zlokalizuje nieprzytomną, zagubioną (np. w lesie) osobę. Opaska ładowana jest tak, jak

telefon komórkowy i informuje o takiej potrzebie pacjenta (ładuje się ok. 2 godz.). Opaskę trzeba nosić cały czas na nadgarstku, zdejmując ją tylko do kąpieli. Instruktaż każdy otrzyma indywidualnie i zostanie pouczony jak ją używać.

O tym kto otrzyma opaskę decyduje Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Zgłaszać

się można do pracowników społecznych i radnych PRS. Należy wypełnić wniosek i złożyć go w MOPSie (tel. 22 756 72 63).

Tam też można uzyskać dokładne informacje. Wniosek - ankieta zawiera wszystkie dane seniora - pacjenta i zostanie zarejestrowany w Centrum Teleopieki.

Urząd Gminy kupił 30 opasek. Jest to projekt pilotażowy, w razie zainteresowania będzie sukcesywnie dostarczał opaski zainteresowanym. Cena jednej opaski to 650 zł. Seniorzy otrzymają ją nieodpłatnie.

Jako przedstawicielka PRS i pomysłodawczyni bardzo się cieszę, że tak potrzebne dla naszych zalesiańskich seniorów opaski

W Piasecznie powstał Klub Seniora (w budynku stacji PKP), a w niedługiej przyszłości powstanie Dom Seniora z myślą o wszystkich starszych mieszkańcach gminy. Będziemy mogli starać się o Ogólnopolską Kartę Seniora.

trafia do osób potrzebujących. Sama świadomość, że ktoś z nami porozmawia i uciszy niepokój, a wzmocni poczucie

bezpieczeństwa spowoduje, że senior poczuje się lepiej, a może być i tak, że uratuje komuś życie taka plastikowa opaska.

Nina Wierzbicka radna PRS

Ogród bez kwiatów

Wydawało się, że Dzień Kobiet, tak hucznie obchodzony, zwłaszcza przez męską część społeczeństwa, odejdzie po cichu do lamusa. Były głosy, że w minionych, PRL-owskich czasach uroczystość ta została sprowadzona do absurdu i skompromitowana. Tymczasem zauważamy, że Dzień Kobiet powraca z nową siłą. Trudno się dziwić, bo jak Julian Tuwim napisał...

*A że Pan Bóg ją stworzył,
a szatan opętał,
Jest więc odtąd na wieki
i grzeszna i święta,
Zdradliwa i wierna, i dobra
i zła,*

*I rozkosz i rozpacz, i uśmiech
i łza...
I anioł i demon, i upiór i cud,
I szczyt nad chmurami, i prze-
paść bez dna.
Początek i koniec...*



Konkurs rozstrzygnięty

Konkurs fotograficzny „Zalesie wczoraj i dziś” dobiegł końca. Dziękujemy za nadesłane zdjęcia. Podczas majówki sołeckiej nagrodzimy

autorów, a zalesianie będą mogli poczęstować się pocztówkami, które stworzymy z nadesłanych zdjęć.

Red.



Fot. H. Całka

Z ogromnym bólem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp. Pawła Królikowskiego.

Naszej przewodniczącej, pani Małgorzacie Ostrowskiej-Królikowskiej składamy wyrazy najgłębszego współczucia z powodu odejścia Męża. Jest to niepowetowana strata dla całej naszej społeczności. Szczere kondolencje składamy również pani Anicie Królikowskiej, członkini naszego Koła i siostrze Zmarłego.

Koło Gospodyń Wiejskich „Zalesianki”

Jesteś

Paweł odszedł 27 lutego.

Był to szary, ponury dzień. Na niebie wisiały ołowiane chmury. 5 marca, kiedy żegnaliśmy Go na Powązkach, świeciło słońce. Wielu z nas to zauważyło i doszukiwało się w tym znaku przyrody szczególnego symbolu, symbolu człowieczeństwa Pawła.

Dla kolegów był Królikiem. Ten skrót od nazwiska pasował do Niego niebywale. Wiem, że lubił, kiedy tak się do Niego zwracano.

Rozmowy z Królikiem były radosne, szczerze, pełne inteligentnych zwrotów, meandrów i dowcipnych sformułowań. Rozmowy z Pawłem były poważne. Słysząc było człowieka, który wie dużo, sporo przeżył i umie spojrzeć na wszystko z góry. Pięknie syntetyzował ludzkie przypadki, błędy, zachowania, motywacje nadając im filozoficzny rys. Rozumiał ludzi i umiał im wybaczać. Kochał nas wszystkich po prostu; każdego z osobna.

Królik i Paweł mówili piękną polszczyzną, co radowało moje polonistyczne serce.

Kiedyś zaczęłam mówić o Jaromirze Nohavicy, że genialny, że go uwielbiam, podobnie jak Bohumila Hrabala, Vaclava Havla, Alfonsa Muchę. Jak On się ucieszył! Okazało się, że Paweł miał silne związki z Czechami. Jego prababka przybyła do Polski właśnie z Czech. Powiedział mi też, że organizuje w Kudowie Zdroju Festiwal Kultury i Piosenki Polskiej i Czeskiej. Miałam tam pojechać. Nie udało się.

Rozmawialiśmy też o zawodzie dziennikarza. Paweł miał taki znaczący 10-letni epizod w swoim życiu. Realizował we wrocławskiej telewizji „Truskawkowe studio”. Ubolewaliśmy nad upadkiem tego pięknego zawodu.

Lubiłam te nasze rozmowy – takie zwykłe, często dotyczące ziemi i przez to takie niezwykle. Paweł był mądry nie tylko wiedzą wykształconego człowieka. Jego siłą była życiowa mądrość.

Paweł był świetnym aktorem. Kusego z „Rancza” zagrał koncertowo. Taka rola skrojona na miarę Królika i Pawła. Miał szczęście, że Mu się trafiła. Nikt nie zagrałby tak Kusego jak On. Dziesiątki ról, różne typy postaci jak: rola dziennikarza w „Czwartej władzy”, czy komendanta w „Belfrze”. Dziesiątki seriali – postaci pierwszoplanowych i drugoplanowych. Wszystkie role przemyślane, nanizane precyzyjnie na nić komunikatu z nami, widzami.

I na koniec cały Paweł – Królik jako juror w cyklu telewizyjnym „Twoja twarz brzmi znajomo”. Sprawiedliwy, niekiedy surowy, ale zawsze życzliwy i ciepły wobec występujących w programie artystów.

Zalesianie będą Go pamiętać z Wieczorów Słowno-Muzycznych wymyślonych przez Barbarę Tokarską. Zawsze był, zawsze czytał, zawsze dzielił się pięknem i mądrością słowa. Będziemy Go pamiętać z przedstawienia „Bajki Krasickiego” z cyklu „Czytamy z rodzinami”, kiedy z Ksawerym przeczytał trzy bajki tego genialnego poety Oświecenia. Nie tylko słysząc było piękne, mądre słowa. Widać było wspólną relację między ojcem a synem.

Będziemy Go pamiętać na rowerze, z którego z szerokim uśmiechem pozdrowiał sąsiadów; z bazarku, kiedy kupował jajka, warzywa, owoce i dźwigał po brzegi wypełniony kosz. Będziemy Go pamiętać z życzliwości wobec nas wszystkich. Pawle – byłeś.

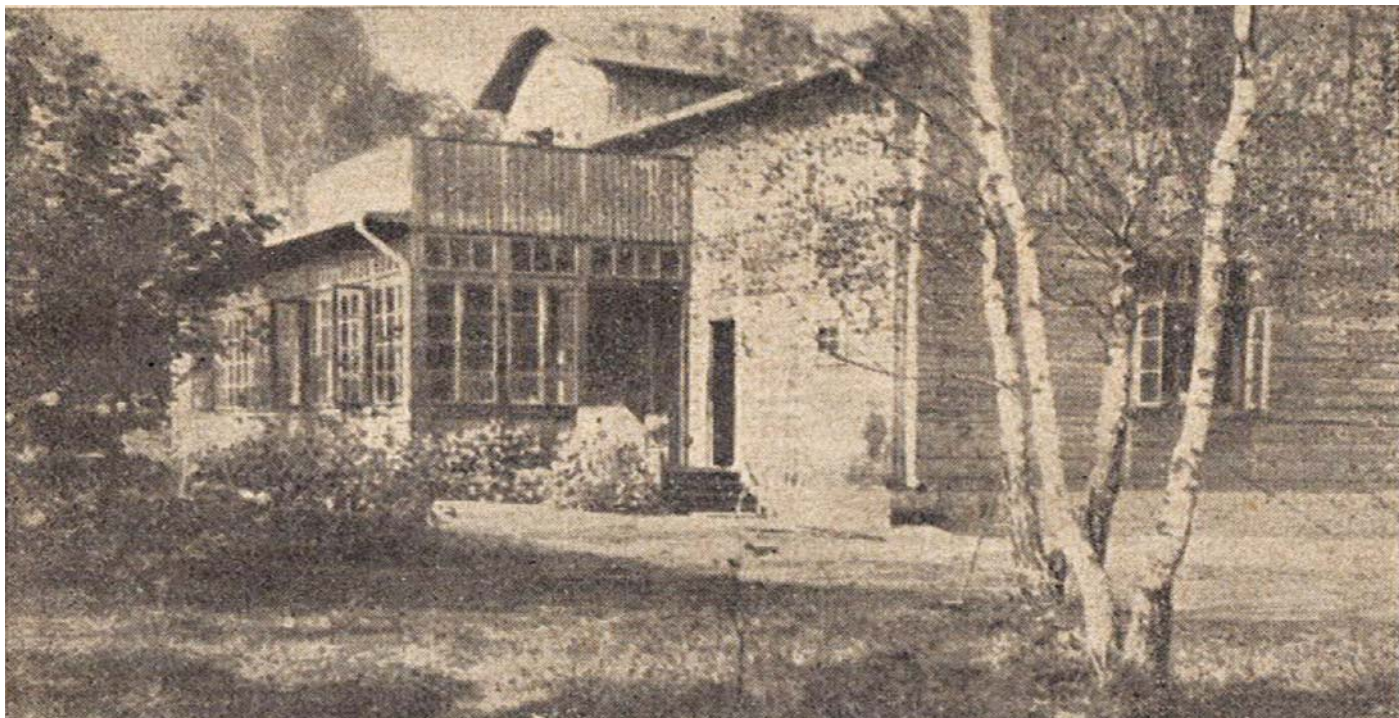
A co tam! Byłeś – w końcu to tylko gramatyka. Czas przeszły dokonany.

Króliku – Pawle – JESTEŚ.

Jesteś w naszej serdecznej pamięci.

Magda Mikołajczak-Olszewska

To był piękny, radosny domek...



Pali się!, pali! Nigdzie jednak nie było widać płomieni, choć od strony „banku” narastał niezidentyfikowany coś jakby trzask i szum. Po chwili stałem już oniemiały na placu przed kościołem. To było przerażające. Piękny, letni dom Liceum Ogólnokształcącego im. Narcyzy Żmichowskiej płonął jak pochodnia.

Nie mogę sobie przypomnieć, jaka to była pora roku – prawdopodobnie wiosna lub lato 1954 r. Nie ma to oczywiście większego znaczenia, chyba tylko takie, że na szczęście dziewcząt akurat w budynku nie było. Kilka osób próbowało gasić pożar, ale bez żadnych efektów oczywiście. Płomienie ogarniały coraz większą powierzchnię domu. Paliła się ogromna, przeszklona weranda. Szybki w okienkach pękały z charakterystycznym brzękiem. Z góry leciały walące się krokwie i elementy strzelających płomieniami belek stropowych. Nie pamiętam ile to trwało, ale chyba nie więcej niż dwie - trzy godziny. Staaliśmy jak sparaliżowani. Strażacy pojawili się, gdy było już właściwie po wszystkim. Z budynku pozostały zgłiszcza. Ocalały dwie szopy, które znajdowały się kilkadziesiąt metrów dalej, w głębi placu.

Mecze siatkówki

To było oczywiście moje największe przeżycie z młodzieńczych lat spędzonych w Zalesiu Górnym. Co mogło być zresztą większym dla siedmiolatka? Nie myślałem wtedy o tym, że nasza miejscowość straciła jeden z największych i najładniejszych budynków. Że przyjadą na lenie miesiące dziewcząt z Warszawy wzbogacającą i naszą, zalesiańską młodzież. Najbardziej bowiem utkwiły mi w pamięci... mecze siatkówki rozgrywane między licealistkami a naszymi chłopcami.

Będzie skwer..?

Gdzie odbywały się te spotkania? Gdzie w ogóle usytuowany był budynek LO Żmichowskiej? Po dawnym domu nie ma oczywiście śladu. Do dzisiaj status działki nie jest formalnie uregulowany. Mieszkańcy zaproponowali, aby powstał tam skwer. Pomysł od lat nie może

jakoś doczekać się realizacji. Zapewne już się Państwo domyślicie – tak, chodzi o plac w narożniku ulic Leśnych Boginek i Sarenki – naprzeciwko naszej szkoły podstawowej. Nie wiem dlaczego plac ten nazwano im. Duszczyka (chyba dlatego, że był woźnym w tym budynku i później opiekował się dwoma wspomnianymi szopami – innych zasług nie pamiętam...).

Zagubiona historia

Chciałem przypomnieć młodszemu mieszkańcom Zalesia o tym pięknym niegdyś zakątku naszej miejscowości. Okazało się jednak, że nie ma

żadnych zdjęć budynku LO Żmichowskiej. Nie dotarłem też do mieszkańców, którzy mieli jakieś nieznane mi wspomnienia związane z domem i jego mieszkańcami. Mój telefon do LO Żmichowskiej w Warszawie, wywołał tam spore poruszenie. Niektóre osoby nawet słyszały, że taki dom był w posiadaniu liceum, ale to wszystko. Dopiero pani Szambelan pracująca w bibliotece (na emeryturze) obiecała „poszperać” po dawnych znajomych. I stał się cud... Po dwóch tygodniach dotarł do mnie e-mail, który Państwu przedstawiam:

Leszek Świder



Fot. L. Świder

W 1935 r. wybudowano ze składek Towarzystwa Przyjaciół Gimnazjum Państwowego im. Narcyzy Żmichowskiej dom (z 50 miejscami sypialnymi) w Zalesiu Górnym. W czasie okupacji budynek był zajęty przez Niemców i rozgrabiony. Spłonął w 1954 r. A tak dzisiaj wygląda miejsce po domu wakacyjnym.

SPRAWOZDANIE

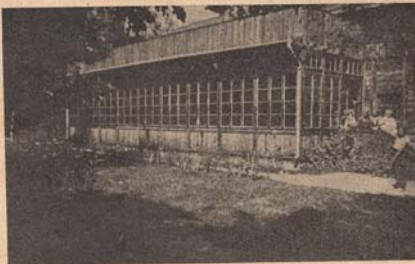
Z DZIAŁALNOŚCI T-WA PRZYJACIOŁ GIMNAZJUM PAŃSTWOWEGO

im. NARCYZY ŻMICHOWSKIEJ

Za czas od 1. IX 1934 r. do 31. VIII 1935 r.

Osiedle.

Osiedle szkolne ma na celu danie dziewczętom odpoczynku na świeżym powietrzu oraz uzupełnienie, ze względu na szczupłość lokalu Gimnazjum i brak własnego boiska, programu wychowania fizycznego.



Osiedle mieści się w Zalesiu-Górnem, na nowej linii kolejowej Warszawa—Radom. Teren, o 9415 m² powierzchni jest zalesiony i przytyka też do rezerwatu leśnego. Dom drewniany, budowany z bali 5-cio calowych, jednopiętrowy, posiada dwie duże izby i oszkloną werandę na dole oraz 5 pokoiów, hall i taras na górze. Na dole mieści się kuchnia, spiżarnia i pokój woźnego. Całkowity inwentarz, t. j. meble, łóżka i sprzęt kuchenny T-wo uzyskało od Ministerstwa W. R. i O. P. dzięki staraniom Dyrektorki Gimnazjum, p. M. Kiernikowej.

W roku sprawozdawczym T-wo zmuszone było przeprowadzić dalej cały szereg robót inwestycyjnych. I tak: wstawiono okna zimowe, założono nowe rynny i urządzono ścieki, zainstalowano, w celu ogrzania Osiedla, piec amerykański. Zakupiono aparat radiowy z 2 głośnikami. Oprócz spłaty zadłużeń jakie osiedle miało (około 3 tysięcy zł.) zostało ono ogrodzone i, ze względu na duży teren, koszt był dosyć znaczny. W roku sprawozdawczym wydano na ten cel zł. 1321.— By zapewnić na dłuższy okres czasu

lepszy wygląd zewnętrzny, dom został dwukrotnie pokostowany. Ogólnie w roku sprawozdawczym wydano na Osiedle zł. 11.011,67.

Musimy stwierdzić, że z rokiem sprawozdawczym zamknęliśmy okres większych inwestycji na Osiedlu i w przyszłości wysiłek finansowy T-wa zmierzać będzie do udostępnienia dziewczętom taniego korzystania z Osiedla szkolnego.



Osiedle ma charakter domu wypoczynkowego. Oprócz kolumn zimowych i letnich, kiedy Osiedle jest czynne podczas dłuższego okresu, przyjeżdżają tam dorywczo rozmaite klasy, bądź to na wycieczkę jednodniową, bądź też dla wypełnienia programu wychowania fizycznego lub przysposobienia wojskowego.

W roku sprawozdawczym obydwie hufce szkolne, t. zn. starszy i młodszy były na osiedlu po 2 dni każdy.

Nasz radosny domek...

Pobyt w Osiedlu w czasie wakacji, choćby najkrótszy, to jednak cel każdej uczennicy naszego gimnazjum.

I niedarmo każda z nas przy końcu roku szkolnego marzy o Osiedlu, bowiem nigdzie nie można żyć tak, jak tam się żyje. spędzać czas tak, jak tam się go spędza.

Osiedle nasze ma jakąś dziwną własność. Oto koniec roku szkolnego. Do „Osiedla” przybywa grupa dziewcząt, wszystkie blade, wycieńczone, przemęczone całoroczną pracą, oczy patrzą jakoś dziwnie obojętnie. A oto po kilku dniach, a choćby nawet już na drugi dzień, dziewczęta zmieniają się wprost cudownie! Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki!

Twarze uśmiechnięte, oczy błyszczą radośnie, usta stale rozchylone w młodym, szczęsnym uśmiechu. Radość i wesolość; życie i energia promieniają od całych postaci.

Czemu przypisać tak szczęśliwą zmianę? Naszemu Osiedlu! Tak! Tylko nasze Osiedle może to zrobić. To jest owa cudowna własność Osiedla, zamienianie bladych dziewcząt na rumiane, wlewanie w ich serca radości i energii.



Ów jasny, drewniany dom, pachnący wonną żywicą, ściany, z których patrzą na nas oczy Madonny, sale pełne zabłąkanych promieni słonecznych, sale, do których zagładają poprzez szkła okien ciekawe sosny i brzozy, mają w sobie to coś, czego potrzebuje każda z nas, aby czuć się szczęśliwą. One wlewają w dusze nasze jakąś dziwną słodycz i moc zarazem, napętniają nas radością, która nie może się w nas pomieścić. I musimy się śmiać, musimy się śmiać tak serdecznie, jak to umie każda uczennica, bo inaczej mogłaby przydarzyć się katastrofa. Radość mogłaby rozsadzić nasze serca. To też w „Osiedlu” śmiejemy się bez przerwy.

Rano, w sypialniach cisza, choć dawno już słońce na wszystkie łóżka rzuca snopy swych promieni. Nagle jedna z dziewcząt budzi się i unosi głowę z nad poduszki, po chwili już i druga się przebudziła, ale cisza trwa nadal. Nagle rozlega się głośnie szczyry śmiech. Wszystkie dziewczęta siadają na łóżkach, krzyżują się pytania, krótkie odpowiedzi, a po chwili cała sypialnia rozbrzmiewa beztrojskim śmiechem! Dzień w ten sposób rozpoczęty upływa pod hasłem ogólnej wesolości. Czy to na spacerze, czy na boisku w czasie gry w piłkę, czy nawet przy stole słychać bez przerwy nasz śmiech. A nawet w czasie poobiedniej ciszy trudno jest utrzymać powagę przez całą godzinę, a więc co chwilę słychać przytłumiony śmiech w coraz to innym końcu sali.

Dzień upływa szybko. Zbliża się wieczór, poprzez drzewa przedzierają się jeszcze ozerwone i złote blaski zachodzącego słońca, a po chwili utrudzone dziewczęta układają się do snu. Cisza coraz większa zalega sypialnię. Ogólne „dobranoc” kończy dzień. W sali ciemno już, księżyc wrzuca poprzez okna do sali swe martwe światło i oświetla całą ścianę. Na tle owej jasnej świecącej ściany rysuje się ciemniejszą plamą obraz Madonny, która czuwa nad śpiącymi twarde snem dziewczętami.

KOLONISTKA

Co z drogami..?

Otrzymaliśmy wiele pytań w sprawie ścieżki rowerowej na ul. Pionierów. Przede wszystkim daczego jest zakończona w połowie miejscowości (choć zastrzeżeń i znaków za-

pytania było znacznie więcej). Poprosiliśmy naszego radnego powiatowego Wojciecha Kaczorowskiego, aby przedstawił plany starostwa w sprawie sytuacji drogowej naszej miejscowości.

- W roku 2020 – mówi Kaczorowski - starostwo będzie

kontynuowało budowę ścieżki rowerowej od ul. Zagajników do Drogi Dzików. Powstanie rondo na skrzyżowaniu ulic Źródlanej i Dzikich Gęsi oraz podniesione skrzyżowanie ulic Droga Dzików - Pionierów. Będzie też wykonany projekt budowy ul. Trakt Warecki.

Jak dawni Słowianie wiosnę witali

Dawniej, zanim katolicyzm nawiedził nasze ziemie, świętowaliśmy, o ile myślimy świętowali!

Impreza goniła imprezę, a wszystkie z nich były zgodnie z rytmem Matki Ziemi. Bo to ona właśnie była tym najważniejszym bóstwem, choć nie zawsze nazwanym. Ona karmiła, ona dawała schronienie, ona rodziła i utulała po śmierci. Zimą przysypiała, a wiosną budziła się do życia. Budziła się przede wszystkim w rytm Jarych Godów.

Wiele naszych zwyczajów zaginęło, inne zostały zaadaptowane przez nową wiarę. Równonoc wiosenna, czas w którym dzień zwycięża noc, była jednym z najważniejszych świąt słowiańskich. Były to Jare Gody, święto wiosenne. Przymiotnik jary nadal funkcjonuje w naszym języku, jako wiosenny (zboże jare), ale też jako młody i krzepki. I taki czas właśnie nadchodził, młody, krzepki, pełen siły życiodajnych. Do życia budził się Jaryło (zwany też Jarowitem lub Jarunem), bóstwo płodności, młodości i wiosny, wchodził z bukietem zbóż w jednej dłoni i ... głową starego Jaryły w drugiej, w końcu stary rok umiera, by nowy mógł się narodzić, prawda?

Ale zanim Jaryło wkroczył, ludność musiała pozbyć się Marzanny, bogini zimy, śmierci, chorób i niepowodzeń. Topienie Marzanny to jeden z nielicznych zwyczajów pogańskich, któremu udało się przetrwać w prawie niezmienionej postaci do XXI wieku. Otóż w roli bogini występowała słomiana kukła ozdobiona kolorowymi szmatkami. Młodzież miała przewędrować niosąc ją przez wszystkie domostwa wioski, by zabrała wszystko, co złe. Po drodze przy okazji podtapiano nieszczęsną kukłę w czym się dało. I tak kończyła poza granicami wsi w nurcie rzeki lub ginęła spalona gdzieś hen za wioską.

Teraz śmiało wiosna mogła wchodzić do świata, a wraz z nią Jaryło, który miał zapłodnić Matkę Ziemię w osobie Mokoszy i zapewnić wysoką plonę na nadchodzący rok. Następnego dnia malowano jaja, symbol życia, odradzania się, a także narodzin świata.

Malunki na jajach wręcz naszpycowane były symboliką starosłowiańską, kultem życia, młodości.

Do dziś malowanie jaj jest jedną z najważniejszych tradycji wielkanocnych..., a przecież wywodzi się z czasów pogańskich i przez długi czas kościół usiłował ją zwalczać. To samo dotyczyło Gaika, śmigusa i dyngusa. Wszystkie te tradycje przetrwały, jeśli nie na terenie całej Polski, to chociaż w niektórych regionach w czystszej postaci lub nieco skompilowane.

Aż dziw, że mimo silnych zakazów, zachowaliśmy niektóre prastosłowiańskie wierzenia i możemy je nadal kultywować pochylając się nad życiem naszych przodków. **AM**

Jak chronić się przed koronawirusem

Nowy koronawirus SARS-Cov-2 wywołuje chorobę o nazwie COVID-19. Choroba objawia się najczęściej gorączką, kaszlem, dusznościami, bólami mięśni, zmęczeniem. Wirus przenosi się drogą kropelkową. Aktualnie nie ma przeciw niemu szczepionki, można natomiast stosować inne metody zapobiegania zakażeniu.

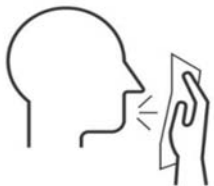
SPOSOBY OGRANICZENIA RYZYKA ZAKAŻENIA KORONAWIRUSEM

1.



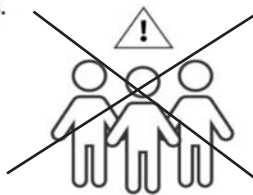
Częste przecieranie rąk chusteczkami do dezynfekcji na bazie alkoholu lub mycie rąk wodą i mydłem

2.



Podczas kaszlu i kichania zakrywanie ust i nosa zgiętym łokciem lub chusteczką; chusteczkę należy natychmiast wyrzucić i umyć ręce

3.



Unikanie bliskiego kontaktu z każdym, kto ma gorączkę i kaszel

4.



Dokładne gotowanie mięsa i jajek

Najbardziej narażone na rozwinięcie ciężkiej postaci choroby i zgon są osoby starsze, z obniżoną odpornością, którym towarzyszą inne choroby, w szczególności przewlekłe.

CHROŃ INNYCH PRZED ZACHOROWANIEM

1.



Unikaj bliskiego kontaktu z innymi kiedy masz katar, kaszel lub gorączkę

2.



Nie spluwaj w miejscach publicznych

3.



Jeśli masz gorączkę, kaszel i trudności z oddychaniem zwróć się telefonicznie o pomoc do lekarza; przekaż informację o miejscach i czasie swoich ostatnich podróży

MASECZKI



Nie zaleca się używania masek na twarz przez zdrowych ludzi w celu zapobiegania rozprzestrzenieniu się nowego koronawirusa.

Używaj maseczek tylko wtedy, gdy masz objawy ze strony układu oddechowego (kaszel lub kichanie), podejrzewasz u siebie infekcję przebiegającą z łagodnymi objawami lub opiekujesz się osobą z podejrzeniem zakażenia.

Źródło: Ministerstwo Zdrowia

KĄCIK KULINARNY

Pasta (bez)jajeczna

Składniki:

- 2 szklanki ciecierzycy (ugotowanej lub z puszki)
- duży pęczek szczypiorku
- przygotowana woda
- sól
- pieprz
- olej rzepakowy lub z pestek winogron (5 łyżek stołowych)



Wykonanie:

Do wysokiego naczynia wrzucamy ciecierzycę, dolewamy olej, wsypujemy odrobinę soli i pieprzu, dolewamy pół szklanki wody. Całość miksujemy blenderem do uzyskania gładkiej masy - w razie potrzeby dodajemy wody. Dosmaczamy

pieprzem i solą. Szczypiorek drobno siekamy i dodajemy do pasty, dokładnie mieszamy łyżką i gotowe. Pasta kanapkowa idealna, świetnie smakuje z plastrami pomidora. Ale może być też farszem do zapiekanych pieczarek.